

Waldemar Chrostowski

"Jesus Within Judaism. New Light from Exciting Archaeological Discoveries", James H. Charlesworth, New York 1988 : [recenzja]

Collectanea Theologica 62/1, 175-177

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

James H. CHARLESWORTH, *Jesus Within Judaism. New Light from Exciting Archaeological Discoveries*, The Anchor Bible Reference Library, Doubleday, New York 1988, s. XVI + 265.

Ta książka zasługuje na odnotowanie z wielu względów. Po pierwsze, stanowi element jednej z trzech części doniosłej serii wydawniczej *Anchor Bible*. Składają się na nią komentarze do ksiąg Starego i Nowego Testamentu oraz ksiąg apokryficznych, a także słownik biblijny oraz zapoczątkowana przed kilku laty *The Anchor Bible Reference Library*. To ostatnie przedsięwzięcie jest godne szczególniejszej uwagi. Współtworzą je tomy, z których każdy dotyczy odrębnej problematyki i stanowi zamkniętą całość, omawiające zagadnienia z dziedziny antropologii, archeologii, ekologii, ekonomii, geografii, historii, językoznawstwa, literatury, filozofii, religii i teologii. Są adresowane zarówno do szerokiego audytorium odbiorców zainteresowanych pogłębieniem wiedzy biblijnej, jak i do specjalistów, zwłaszcza tych, którzy prowadzą wykłady i potrzebują pomocy o profilu dydaktycznym.

Wzgląd drugi jest związany z osobą autora książki. James H. Charlesworth to wydawca słynnej serii *The Old Testament Pseudepigrapha*, która zyskała w świecie renomę utrwaloną prestiżową nagrodą przyznaną przez Biblical Archaeology Society. Nagrodzony autor jest profesorem NT na Wydziale Studiów Biblijnych w Princeton Theological Seminary (USA). Od wielu lat prowadzi intensywne i wnikliwe studia nad osobą historycznego Jezusa i Jego środowiska, doskonale zna judaizm okresu międzytestamentowego i dobrze opanował rzadką umiejętność wysławiania się i pisania w przejrzysty, a zarazem głęboki sposób.

Najważniejszy jest jednak trzeci wzgląd, a mianowicie sama problematyka książki. Chodzi w niej o naukową refleksję nad Jezusem, postrzeganym jako człowiek i umieszczonym w kontekście czasów i środowiska, w jakich żył. Książka dostarcza mnóstwa wszechstronnych informacji, rzucających bezcenne światło na osobę Mistrza z Nazaretu i na złożone tło społeczno-religijne oraz uwarunkowania, w jakich wzrastał, nauczał i dopełnił swego ziemskiego życia. Pozwala lepiej zrozumieć tożsamość Jezusa, formę i treść Jego orędzia, motywy działania, mechanizmy reakcji słuchaczy — słowem to, kim był Jezus i jak odbierali Go współcześni Mu ludzie. Takie rozeznanie jest niezbędne dla chrześcijan, by mogli głębiej zrozumieć i przyjąć orędzie Zbawiciela oraz skuteczniej przekazywać je dzisiejszemu światu, oddzielając to, co stanowiło istotę Jego nauczania, od uwarunkowań dyktowanych określoną sytuacją czasowo-przestrzenną. Wiedząc, co Jezus prawie 2000 lat temu chciał powiedzieć swoim współczesnym, możemy zasadnie przybliżyć Jego naukę ludziom naszego pokolenia. Takie podejście ma również ważny wymiar teologiczny: zabezpiecza chrześcijan przed popadnięciem w doktryzm, polegający na odrywaniu, a nawet izolacji Jezusa od realiów życia Jego epoki i tworzenia z Niego jakiegoś abstrakcyjnego „Nad-Człowieka”, pozbawionego ograniczeń i przymiotów, które stanowią niezbędne atrybuty Wcielenia.

Na książkę J. H. Charleswortha składa się sześć rozdziałów, poprzedzonych wykazem map i ilustracji oraz wprowadzeniem, po których następuje zakończenie, pięć apendyksów, wykaz skrótów, lista wybranej bibliografii przedmiotowej oraz indeks miejsc biblijnych, nazwisk i przedmiotowy. Świadczy to, że publikację opracowano bardzo starannie i to samo odnosi się do jej treści i formy wydania (dobry papier, piękny druk, znakomite mapy, szkice, wykazy i zdjęcia). Jest to bardzo udana monografia i pod każdym względem przykład wręcz podręcznikowej dbałości o treść i szatę graficzną.

Rozdział 1 (s. 9—29) nosi tytuł *Badania nad historycznym Jezusem w latach 80-tych*. Rzecz jasna, autor nie omawia całej dekady. Wprawdzie książka ukazała się w 1988 r., lecz stanowi zapis wykładów wygłoszonych w maju

1985 r. w New College na Uniwersytecie w Edynburgu, i została oddana do druku w lutym 1986 roku. Odzwierciedla stan badań przeprowadzonych w pierwszej połowie lat 80-tych. Autor dokonał zwięzłej retrospekcji najważniejszych problemów badawczych i przedstawił własne oceny i sądy, na ogół bardzo wyważone. Twierdzi, że napisanie kanonicznych ewangelii miało zadośćczynić potrzebom wspólnot o dziesiątki lat późniejszych od czasów Jezusa i że utrwalone w nich tradycje stanowią rezultat przepowiadania, nauczania, a nawet konfliktów i polemik z tymi Żydami, którzy w Jezusa nie uwierzyli. Konsekwentnie, w trakcie lektury czterech ewangelii trzeba mieć nieustannie na uwadze sukcesywne etapy ich formacji i zważać na to, co może być wynikiem apologetycznych i polemicznych uwarunkowań apostołskiego Kościoła.

Następne rozdziały książki dotyczą zapisów i świadectw archeologicznych, które dostarczyły arcyważnych informacji o Jezusie, Jego czasach i kraju, w którym żył. Rozdział 2 (s. 30—53) umieszcza Jezusa na tle starotestamentowych apokryfów. Charlesworth najpierw przybliża okoliczności i cele powstania literatury apokryficznej, a następnie omawia apokaliptykę i eschatologiczne wierzenia okresu międzytestamentowego oraz świadomość grzechu i potrzeby przebaczenia. Czyni to ze znanstwem właściwym człowiekowi, który swobodnie porusza się po dobrze znanym sobie terenie. Rozumie, że tę część literatury żydowskiej można poprawnie poznać i zinterpretować jedynie w połączeniu z innymi nurtami działalności literackiej Żydów okresu międzytestamentowego.

W rozdziale 3 (s. 54—76) omawia temat *Jeżus a zwoje znad Morza Martwego*. Czyni to z rozmaitych stron, zachowując powściągliwość w formułowaniu kategoriycznych domniemań i ocen. Odcina się od poglądów skrajnych, przeceniających związku Jezusa z nurtem esseńskim, a jednocześnie eksponuje wielopostaciowość ówczesnego judaizmu i pewne podobieństwa między esseńczykami a palestyńskimi wyznawcami Jezusa. Sprawy te w ostatnich latach wróciły na łamy czasopism i to nie tyle naukowych, ile szukających pożywki dla taniej sensacji. Jest to związane z zapowiedziami rychłego opublikowania nowych tekstów odkrytych niegdyś na Pustyni Judzkiej. Rozważania Charleswortha wnoszą wiele porządnej systematyzacji i są dobrym punktem wyjścia dla szczegółowych dociekań.

W rozdziale 4 (s. 77—102) autor podjął refleksję nad Jezusem w świetle tekstów z Nag Hammadi i informacji zachowanych w pismach Józefa Flawiusza. Pierwszy aspekt, czyli to, co się tyczy znalezisk dokonanych w 1945 r. w piaskach pustyni w Górnym Egipcie, jest mniej znany. Wraca podniesiona niegdyś przez J. Jeremiasa kwestia tzw. nieznanych słów Jezusa (*Unbekannte Jesusworte*), które — nie zachowane wprawdzie w ewangeliiach kanonicznych, lecz zapisane gdzieś indziej — mogą odzwierciedlać to, co Mistrz z Nazaretu rzeczywiście powiedział. Na osobną uwagę zasługują rozmaite tendencje gnostyckie, rozpowszechnione wśród chrześcijan, lecz mające starszy i wart poznania rodowód. Teksty z Nag Hammadi ponawiają też odwieczne pytanie, jakim językiem mówił Jezus i Jego najbliższe otoczenie. Znacznie więcej napisano dotąd o Flawiuszu. Charlesworth w udany sposób zbiera rezultaty badań i próbuje raz jeszcze rozstrzygnąć zagadkę synnego *testimonium Flavianum*, zastanawiając się, czy historyk żydowski, Flawiusz, byłby w stanie napisać coś pozytywnego o Jezusie.

Niesłychanie ważny i znakomicie napisany jest rozdział 5, zatytułowany *Jeżus historii a archeologia Palestyny* (s. 103—130). Najwięcej miejsca poświęcono w nim Jerozolimie, co jest najzupełniej zrozumiałe zważywszy, że tam dobiegło kresu ziemskie życie Zbawiciela. Autor przedstawia miejsca związane z epizodami wzmiankowanymi w ewangeliiach. Książka dostarcza dużo cennych informacji dla tych, którzy odwiedzają Ziemię Świętą decydują się pójść „śladami Jezusa”. Ale nie zabrakło opisów miejsc w innych rejonach Palestyny, zwłaszcza synagog, odgrywających pierwszorzędną rolę w opisach nauczania Rabiego z Nazaretu.

Ostatni, 6 rozdział (s. 131—164), ma charakter teologiczny. Dotyczy Jezusowej koncepcji Boga oraz Jego samorozumienia. Autor podaje pod rozważę trzy aspekty tradycji o Jezusie: dwunastu Apostołów, wjazd do Jeruzolimy i przypowieść o przewrotnych dzierżawcach winnicy. Rozpatruje również tytuły chrystologiczne. Rozważa je w kontekście tych samych lub podobnych formuł używanych w judaizmie międzytestamentowym. Wiara w Jezusa zrodziła się z poznania sposobu, w jaki rozumiał On i przedstawiał siebie swoim uczniom. Dotyczy to także idei „syna”, który miał być zabity. Pierwsi chrześcijanie dokonali reinterpretacji znanych w judaizmie subtelnym pojęć teologicznych, które w świetle męki, śmierci i zmartwychwstania nabrały nowego wydźwięku i posłużyły jako fundament chrystologii, zbudowanej na fackie krzyża.

We *Wnioskach* (s. 165—172) Charlesworth reasumuje wyniki podjętych badań. Twierdzi, że mają one sens o tyle, o ile pozwalają lepiej zrozumieć *mysterium Christi*. Uczony ma świadomość, iż to, co jesteśmy w stanie powiedzieć o Jezusie, zaledwie uchyla rąbek Jego tajemnicy. Książkę kończą słowa: „Newton miał rację. Wszyscy jesteśmy jak małe dzieci, bawiące się na plaży, wbiegające i wybiegające z morskich fal, zbierające atrakcyjne muszelki, podczas gdy wielkie połacie oceanu rozpościerają się przed nami niezgłębione”. Nie każdy autor potrafi tak zakończyć swoje dzieło.

Niezwykle pożyteczne apendyksy zawierają wykaz pseudoepigrafów ST, apokryfów i pseudoepigrafów NT, dokumentów z Nag Hammadi, tekstów znad Morza Martwego oraz chronologicznie ułożoną literaturę z zakresu badań nad historycznym Jezusem podjętych w latach 1980—1984. Ten ostatni apendyks jest bardzo przydatny, bo każda pozycja została zwięźle i rzetelnie omówiona. Cenna jest też zamieszczona na końcu bibliografia publikacji wydanych w ostatnich dziesięcioleciach ze wskazaniem na charakter każdej oraz jej wartość i przeznaczenie.

Książka nie wymaga rekomendacji. Została entuzjastycznie przyjęta, doczekała się wielu przychylnych recenzji, dobrze się sprzedaje oraz — co również ważne — podoba się zarówno chrześcijanom jak i wyznawcom judaizmu. Nie ulega wątpliwości, że odegra niebagatelną rolę w dziele międzyreligijnego poznania i zbliżenia.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

David E. AUNE, *The New Testament in Its Literary Environment*, Cambridge 1988, James Clarke and Co. (1987 Westminster Press), s. 260.

Ustalenie gatunku literackiego jest, jak wiadomo, kluczowym punktem metody egzegetycznej. Niewiele jest jednak studiów poświęconych precyzyjnemu określeniu biblijnych rodzajów literackich; najczęściej zadowolamy się przybliżeniami.

Książka prof. Aune'a z Saint Xavier College w Chicago podejmuje kwestię gatunków literackich w Nowym Testamencie. Dla ich lepszego zrozumienia omawia obszernie antyczną literaturę historyczną i biograficzną oraz epistolografię i zapisy objawień, a także analogiczne gatunki w literaturze Izraela — zawsze pod kątem cech gatunkowych.

Rzadka dziś u bibliistów erudycyjna znajomość literatury klasycznej pozwala autorowi umiejscowić na jej tle księgi NT pisane przecież po grecku, pod wpływem greckiej kultury literackiej i dla greckojęzycznych odbiorców. Porównanie przeprowadza szczegółowo i wnikliwie. Potrafi też wykorzystać zestawienie z literaturą biblijną i międzytestamentalną (z tym, że choć czyni to poprawnie, można odnieść wrażenie, iż te partie książki są mniej samodzielne i oryginalne).

Skoro mowa o gatunkach literackich, warto też zaznaczyć, że sam prof. Aune używa w swojej pracy gatunku „introdukcja”. Stosuje porządek